

Andrzej Dubicki

Nicolae Titulescu o europejskim dziedzictwie kulturowym

Nicolae Titulescu (1882–1941), sprawujący w okresie międzywojennym kilkakrotnie różne funkcje ministerialne w rządzie rumuńskim, wielokrotnie wypowiadał się w kwestiach ogólnie dziś określanych jako europejskie.

Poglądy rumuńskiego polityka krystalizowały się w stosunkowo długim okresie – dwudziestolecia międzywojennego. Możemy je ogólnie podzielić na trzy grupy: ogólnie rozumianej współpracy europejskiej, miejsca należnego Rumunii w owej wspólnotcie oraz miejsca międzynarodowej współpracy intelektualnej w „okresie Ligi Narodów”¹.

Zajmując się działalnością polityczną, Nicolae Titulescu niejednokrotnie wyrażał pogląd, iż Europa odegrała wielką rolę w dziele zbudowania cywilizacji światowej. Stwierdzał, iż rozprzestrzenianie się kultury europejskiej miało dla innych cywilizacji ogromne znaczenie, niejednokrotnie podnosząc je na wyższy poziom². Z tego względu proponował, aby wszystkie kraje europejskie ze względu na wspólną spuściznę kulturową mogły działać w ramach zjednoczonej Europy³.

Odnosząc się do kwestii współpracy europejskiej, Titulescu, podobnie jak wielu jego poprzedników na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rumunii, opowiadał się za tym, aby Rumunia uważana była za część Europy nie tylko pod względem geograficznym, ale także cywilizacyjnym. W związku z tym wszelkie inicjatywy tworzenia w przyszłości zjednoczonej Europy winny uwzględniać udział w tej strukturze także i Rumunii. Stąd też Rumunia – zdaniem Titulescu – powinna aktywnie uczestniczyć we wspomnianych inicjatywach. W związku z tym należy podkreślić, że nikt w okresie międzywojennym nie negował sensowności udziału Rumunii w zjednoczonej Europie. Nicolae Titulescu nie musiał w swoich czasach zabiegać o uznanie europejskich ambicji swego kraju.

Warto podkreślić, że struktura poglądów politycznych Titulescu nie obejmowała modnego dzisiaj podziału na Europę Zachodnią, Europę Wschodnią itp. N. Titulescu uważał

¹ Terminem „okres Ligi Narodów” posługuję się za: T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 234. Autorka dokonuje podziału dziejów organizacji międzynarodowych na cztery fazy: pierwszą kończącą się u progu I wojny światowej, fazę/okres Ligi Narodów (1919–1939), fazę tworzenia się ONZ (1941–1959), i fazę ostatnią rozwoju ONZ (po 1960 r.).

² N. Titulescu, *Pladoari pentru pace*, București 1996, s. 52.

³ Ibidem.

Europę za jedną niepodzielną całość i w związku z tym nie przyjmował do wiadomości jej sztucznych podziałów. W jego przekonaniu Europa stanowiła jedną homogeniczną całość z bagażem zarówno zalet, jak i wad.

Jeśli chodzi o sferę współpracy europejskiej, Titulescu był przeciwnikiem koncepcji tworzenia w Europie struktury geopolitycznej, którą stanowiłoby „superpaństwo”. Uważał on bowiem, że prawidłowa współpraca międzynarodowa jest możliwa tylko i wyłącznie pomiędzy krajami, które będą sobie w jakimś określonym stopniu równe. Pogląd ten wyraził rumuński dyplomata w artykule dotyczącym suwerenności państwowej opublikowanym w *Słowniku dyplomatycznym (Dictionnaire Diplomatique)*⁴. Zaproszenie do współredagowania wspomnianego wydawnictwa było pokłosiem działalności Titulescu w Akademii Dyplomatycznej, której był wiceprzewodniczącym, oraz w Komitecie Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów. Postulat współpracy intelektualnej był w myśli Titulescu bardzo wyraźnie ugruntowany. W związku z tym należy uznać, iż sam minister uważał się za „naukowca z powołania, a dyplomatę z przypadku”⁵. Na ile to stwierdzenie pozostaje prawdziwe, a na ile jest ono wynikiem kokieterii ministra, nie wiadomo, niemniej należy pamiętać o uniwersyteckich korzeniach Titulescu⁶. Niewątpliwie zamiłowanie do pracy naukowej w rumuńskim ministrze, pomimo długiego czasu spędzanego w pracy dyplomatycznej, pozostało.

Postulat co do niepodzielności Europy był charakterystyczny dla wielu wypowiedzi Titulescu. Nie można było zatem dopuścić do podziału Europy na Zachód i Wschód lub w jakikolwiek inny sposób, ponieważ usuwanie pewnych krajów na margines z powodów gospodarczych doprowadziłoby do konfliktu pomiędzy stronami postawionymi niejako po obu stronach barykady⁷. Niemniej jednak należy zauważyć, że w opinii rumuńskiego ministra ewentualne zjednoczenie naszego kontynentu nie mogło oznaczać automatycznego początku „Nowej Europy”. Stąd też za punkty zwrotne w historii Europy czy nawet świata nie uważał Titulescu traktatu wersalskiego czy Paktu Brianda-Kelloga⁸.

Rumuński dyplomata był przeświadczony, że o uznaniu danego wydarzenia za mniej lub bardziej przełomowe zdecydują potomni, posiadający pewną wiedzę na temat konsekwencji, jakie niosły za sobą poszczególne wydarzenia historyczne czy polityczne. Co ciekawe, poszczególne fakty historyczne, skądinąd uznawane za doniosłe, rumuński dyplomata proponował traktować jako składniki wielkiego procesu ewolucji dziejowej. Proces ten według niego należało rozpatrywać w przynajmniej trzech wymiarach: kulturalnym, społecznym i ekonomicznym. Rumuński minister przypominał, że świat przed I wojną światową był w mniejszym stopniu podzielony różnorodnymi granicami niż ten, który powstał w wyniku wspomnianej wojny. Co ciekawe, przyczyny wybuchu I wojny światowej upatrywał on w konflikcie pomiędzy gospodarką a polityką. W jego mniemaniu u źródeł konfliktu globalnego leżała sprzeczność pomiędzy realiami społeczno-ekonomicznymi świata przed rokiem 1914 a politycznymi koncepcjami poszczególnych państw, które w dużym stopniu wykluczały otwartość ekonomiczną, ponieważ szła z nią niejako w parze konieczność przynajmniej częściowego otwarcia granic, na co większość krajów przed

⁴ N. Titulescu, *Souveranité des États*, [w:] *Dictionnaire Diplomatique*, t. 2, Geneve–Paris–New York 1937, s. 833, 834; idem, *Documente Diplomatice*, dok. 491.

⁵ Idem, *Pledoari pentru pace*, s. 219.

⁶ W okresie poprzedzającym działalność polityczno-dyplomatyczną Nicolae Titulescu był wykładowcą akademickim w Jassach i w Bukareszcie.

⁷ Idem, *Pledoari pentru pace*, s. 66.

⁸ Ibidem, s. 152.

I wojną światową po prostu nie mogło bądź nie chciało sobie pozwolić. Rumuński dyplomata przypominał działalność ponadpaństwowych korporacji w okresie przed Wielką Wojną, kiedy to państwa ówczesne za instrument ochrony przed nadmiernymi zakusami wspomnianych korporacji uważały nieograniczone prawo do wojny, które było traktowane jako ważny składnik suwerenności państwowej⁹. Prawa tego użyto właśnie w roku 1914, co zapoczątkowało wybuch wojny. Wydaje się, iż rumuński dyplomata miał w tym przypadku absolutną rację, nawet dzisiaj często trudno jest pogodzić ze sobą interesy poszczególnych korporacji i interesy konkretnych państw. Jednak dziś w odróżnieniu od okresu przed rokiem 1914 elementem w dużym, jak się wydaje, stopniu łagodzącym powstające napięcia jest wielonarodowość poszczególnych korporacji czy związków przemysłowych. Dlatego trudno jest czasem oskarżyć konkretną spółkę o wyrażanie interesu jakiegoś państwa. Natomiast inna sytuacja panowała przed 1914 rokiem. Wówczas korporacje wielonarodowe praktycznie nie istniały, dlatego łatwo utożsamiano naciski ze strony jakiejś korporacji z naciskiem ze strony innego kraju, co w skrajnych przypadkach prowadziło do wybuchu konfliktu zbrojnego¹⁰.

Na podstawie analizy dostępnych materiałów należy stwierdzić, że tematyką dziejowej roli Rumunów w Europie zajmował się Titulescu w początkowym okresie swej działalności politycznej. W okresie pełnienia funkcji ministerialnych czy dyplomatycznych w swych przemówieniach Titulescu raczej odnosił się do problemów aktualnego statusu Rumunii w Europie i jej roli w budowaniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego i ładu w Europie. Temu zagadnieniu poświęcone było przemówienie Titulescu wygłoszone 6 maja 1929 roku w Berlinie, gdzie rumuński dyplomata z całą mocą przypominał, że według niego pokój jest niepodzielny. Skrytykował jednocześnie w ten sposób porozumienia lokarneńskie zapewniające pokój tylko zachodnim sąsiadom Niemiec¹¹. Pokój według Titulescu oznaczał przecież stan braku jakiegokolwiek zagrożenia, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. W związku z tym pakt reński, pozostawiający wschodnich sąsiadów Niemiec w niepewności, mógł przyczynić się w pewnym sensie raczej do zaognienia niż do uspokojenia sytuacji w Europie Środkowej¹².

Jednakże szerszym aspektem historycznym Titulescu poświęcał swoje mowy w początkowym okresie działalności politycznej. Najśłynniejszym takim przemówieniem było to, które zostało wygłoszone w miejscowości Ploiești 3 maja 1915 roku zatytułowane w okresie późniejszym *Inima României – (Serce Rumunii)*¹³. Jest ono o tyle ciekawe, że Titulescu otwarcie nawoływał Rumunów do wojny w imię zjednoczenia narodowego. W gorącym okresie roku 1915 Rumunia stała przed dylematem opowiedzenia się po którejś ze stron w I wojnie światowej. Titulescu opowiadał się w sposób zdecydowany za przystąpieniem do wojny po stronie Trójporozumienia. W przemówieniu wyraźnie widać przekonanie rumuńskiego polityka co do faktu, iż Rumunia musi wyjść z ewentualnej wojny znacznie powiększona terytorialnie przynajmniej o obszar Transylwanii. Krainę tą Titulescu określał jako żywotną część Rumunii, bez której zawsze kraj ten będzie jak człowiek bez ręki czy też nogi. Co więcej, z góry klasyfikuje wszystkich sprzeciwiających się przystąpieniu do wojny po stronie Ententy za „obce ziarno”, które winno być z Rumunii wymiecione raz na

⁹ Ibidem, s. 153.

¹⁰ Takim przykładem może być np. kwestia pozyskania przez USA terenów pod budowę Kanału Panamskiego.

¹¹ N. Titulescu, *Discursuri*, București 1967, s. 317–335.

¹² Ibidem, s. 323.

zawsze¹³. Stan neutralności, w jakim Rumunia podówczas się znajdowała, mówca określił jedynie jako budowlę czasową trwającą do czasu, kiedy Rumunia zdecyduje się na przystąpienie do wojny. Neutralność w konflikcie była dla Titulescu możliwa jedynie w wypadku, gdy dane państwo o nic nie miało zamiaru walczyć. W przeciwnym przypadku winno opowiedzieć się po którejś ze stron, aby uniknąć później upokarzającego oczekiwania na decyzje zwycięskich państw mogących uwzględnić bądź nie postulaty państwa neutralnego¹⁴.

Omówione wyżej przemówienie było bardzo ciekawe, ponieważ ukazuje zupełnie inne oblicze Nicolae Titulescu. Można się zastanawiać, które z nich było prawdziwe w okresie międzywojennym. Czy to z Ploiești z roku 1915, czy to z okresu późniejszego, kiedy to aktywnie wspierał różne inicjatywy pokojowe. Co prawda komentatorzy dzieł rumuńskiego męża stanu (George G. Potra i Constantin Turcu) w sposób stanowczy opowiadają się za literalnym przyjmowaniem i rozumieniem słów Titulescu¹⁵, jednakże piszący te słowa uważa, że takie podejście do spuścizny po wielkim rumuńskim dyplomacie jest nieco hagiograficzne. Nicolae Titulescu był przecież dyplomata, dlatego też w oficjalnych wypowiedziach często nie mógł, czy wręcz nie chciał ujawniać swej prawdziwej opinii w najbardziej kontrowersyjnych sprawach takich, jak choćby wiara w trwałość systemu Ligi Narodów. Według mnie Ententa Bałkańska powstała właśnie w celu zapewnienia państwom w niej uczestniczącym dodatkowej ochrony przed ewentualnym rewizjonizmem bułgarskim (miało to miejsce w roku 1934).

Można przyjąć, że prawdziwe oblicze polityczne Nicolae Titulescu jest nam do końca nieznane. Można jedynie przypuszczać, że znajdowało się ono pomiędzy stanowiskiem Titulescu z roku 1915, otwarcie nawołującym do wojny w imię osiągnięcia jedności narodowej, a poglądami Titulescu z roku 1928, wygłaszającego w Berlinie wykład *Dynamika pokoju*. Możemy przyjąć, że jego poglądy krystalizowały się w tym właśnie czasie. Jego działalność bowiem w latach trzydziestych XX wieku była niejako wynikową obu wspomnianych skrajności.

Z punktu widzenia udziału Rumunii w ewentualnym zjednoczeniu Europy ważnym wnioskiem, który można wysnuć z obu uprzednio omawianych przemówień rumuńskiego dyplomaty, jest podkreślenie konieczności aktywnego uczestnictwa w hipotetycznym ruchu „euroentuzjastów” lub „eurosceptyków”. Nicolae Titulescu stale uważał, że neutralność nie byłaby dla Rumunii rzeczą dobrą, ponieważ zmusiłaby Rumunię do biernego oczekiwania na rozwój wypadków¹⁶.

Za nieodłączny składnik dyplomacji, obok działalności politycznej, N. Titulescu uznawał także działalność mającą na celu promocję kultury danego kraju czy obszaru kulturowego. Z tego powodu uznawał za konieczną własną ożywioną działalność na forum wspomnianej już Komisji Współpracy Intelktualnej Ligi Narodów. Za najważniejsze zadanie stojące przed wspomnianym ciałem Ligi uznawał rumuński minister wypracowanie niezbędnych środków współpracy intelektualnej pomiędzy poszczególnymi krajami¹⁷. W la-

¹³ N. Titulescu, *Pladoari pentru pace*, s. 98.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ N. Titulescu, *Romania's foreign policy*, Bucharest 1996, s. 249.

¹⁶ N. Titulescu, *Pladoari pentru pace*, s. 99.

¹⁷ Jako delegat rumuński w Lidze Narodów Titulescu popierał pomysły zmierzające do stworzenia „organizacji grupującej uczonych z całego świata i działającej pod auspicjami Ligi. Szerzej patrz: A.M. Brzeziński *Stanowisko Francji w sprawie powołania Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej Ligi Narodów (1919–1922)*, [w:] *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku*, Łódź 2000, s. 142.

tach dwudziestych XX wieku Rumunia w sposób wyraźny opowiadała się za szerokim rozwojem współpracy intelektualnej na poziomie międzynarodowym. Strona rumuńska proponowała takie zacieśnienie współpracy naukowej, aby stopniem zaangażowania odpowiadało ono przynajmniej współpracy międzynarodowej w innych dziedzinach życia społeczno-politycznego¹⁸.

N. Titulescu uważał podjęcie wspomnianych działań za przedsięwzięcie priorytetowe, niezbędne było podjęcie szeroko rozumianej współpracy pomiędzy historykami, prawnikami, psychologami i etykami, którzy powinni wspólnie wyznaczać nowe standardy obowiązujące w polityce międzynarodowej. Rumuński dyplomata w sposób wyraźny podkreślał duże znaczenie współpracy międzynarodowej w sferze ochrony praw intelektualnych i praw autorskich. Wręcz twierdził on, że ta kwestia powinna być priorytetem w kontaktach międzynarodowych. N. Titulescu specjalne znaczenie przykładał do ochrony prawnej odkryć naukowych, które, jak twierdził, były w owym czasie niedostatecznie chronione, w przeciwieństwie do wynalazków natury stricte technicznej¹⁹.

Co ciekawe, N. Titulescu sam włączył się bardzo aktywnie w działalność założonej w końcu lat dwudziestych XX wieku Międzynarodowej Akademii Dyplomatycznej. Rumuński dyplomata brał aktywny udział w konferencjach organizowanych przez to gremium. Ponadto, jak już wspomniano, brał on udział w redagowaniu *Słownika dyplomatycznego*. Hasła, będące małymi artykułami naukowymi, publikowane przez niego na łamach tego wydawnictwa świadczą o jego poglądach na temat licznych zagadnień współpracy międzynarodowej²⁰.

W swych publikacjach oraz w licznych wystąpieniach Titulescu wielokrotnie podkreślał konieczność rozstania się z dziewiętnastowiecznym modelem dyplomacji. Świadczy o tym jego aktywna walka przeciw tworzeniu się „dyrektoriatów politycznych”, do czego mógł doprowadzić „Pakt czterech”. Rumuński minister nie chciał dopuścić do powstania takiego prawa międzynarodowego, które sam określał „prawem podporządkowania”, ponieważ byłoby ono oczywiście niesprawiedliwe i niedopuszczalne w życiu międzynarodowym²¹.

N. Titulescu zastanawiał się nad tym, jaka winna być rola państwa w realiach powojennych. Chodziło o to, czy podobnie jak przed 1914 rokiem, państwo winno jedynie spełniać rolę nocnego stróża? A może jednak powinno pozostać przy roli pełnionej w trakcie wojny, to jest rozwijać pewne atrybuty państwa socjalnego, czy w końcu powinno się wypracować kompromisowe połączenie obu tych dalekich od siebie ról²². Z pewnością rumuński minister zdawał sobie sprawę z trudności, jakie łączyły się z wypracowaniem jednego dla wszystkich krajów systemu politycznego. W grę wchodziły trudności, które nabrały wielkiego znaczenia po zakończeniu Wielkiej Wojny, kiedy to Europa podzieliła się przynajmniej na trzy obozy mające różne podejście do trapiącego Europę kryzysu ekonomicznego. Wspomniane kłopoty wynikały z różnego podejścia do przyczyn kryzysu. Kraje pokonane widziały w mniemaniu rumuńskiego męża stanu przyczynę kryzysu we własnym upośledzeniu ekonomicznym wynikającym właśnie z obciążeń, jakie nałożono na nie po

¹⁸ N. Titulescu, *Pledoari pentru păce*, s. 227.

¹⁹ Ibidem, s. 229.

²⁰ Rumuńskie tłumaczenie owych haseł – patrz: N. Titulescu, *Documente Diplomatice*, București 1967, dok: 489, 490, 491.

²¹ Idem, *Pledoari pentru păce*, s. 70.

²² Ibidem, s. 280.

zakończeniu wojny. Z drugiej strony Titulescu podkreślał destruktywną rolę, jaką w zwalczaniu skutków kryzysu sprawowała podówczas propaganda komunistyczna, upatrująca skutków kryzysu w archaicznym, kapitalistycznym systemie ekonomicznym krajów zachodnich i jako niezawodne ponoć remedium oferująca zmianę systemu społecznego. Titulescu słusznie zauważał, że wspomniane argumenty, wysuwane zarówno przez kraje pokonane w wojnie, jak i przez ZSRR, z pewnością nie przyczyniały się do zapanowania pokoju w ludzkich umysłach²³.

Według rumuńskiego ministra współpraca intelektualna uczonych i polityków z krajów zarówno zrzeszonych w Lidze Narodów, jak i będących z własnego wyboru poza nią, winna umożliwić pokojowe współzycie kilku różniących się nawet diametralnie od siebie systemów politycznych.

Reasumując poglądy Nicolae Titulescu na szeroko rozumiane tematy europejskie, należy zauważyć, że rumuński dyplomata bardzo ciepło wypowiadał się o wszelkich aspektach ewentualnej współpracy na naszym kontynencie. Ważne jednak dla niego było to, aby w owym współdziałaniu żadne państwo dobrowolnie zgłaszające akces do hipotetycznej konstrukcji politycznej nie było dyskryminowane. N. Titulescu słusznie uważał, że wszelkie odrzucenia na margines społeczności międzynarodowej są potencjalnym zarzewiem wielu niebezpiecznych konfliktów. Warto też zauważyć, że dużą rolę w przyszłej współpracy europejskiej rumuński dyplomata przyznawał uczonym, których uznawał za predestynowanych do łagodzenia wszelkich napięć, jakie mogłyby wystąpić we współpracy pomiędzy krajami o różnych ustrojach politycznych.

²³ Ibidem, s. 281.